MIECZYSŁAW FIK

ur. 1923; Turobin

Miejsce i czas wydarzeń	Turobin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Turobin, II wojna światowa, Żydzi, Niemcy, Judenrat, lista, Niemka, rozstrzelanie Żydów, Fajga Baumfeld,

Lista Judenratu

Jak Niemcy nastali, to bardzo męczyli Żydów, były te różne kontrybucje. Żydzi myśleli, że się w jakiś sposób uratują. Mieli taki Judenrat, władzę żydowską, zrobili listę mądrzejszych obywateli, takich, którzy byli przed wojną w gminie radnymi, jakimiś ważniejszymi i to przekazali Niemcom. Wydali tych naszych, bo chcieli się podchlebić Niemcom – aresztowali ich wszystkich. A tych wywieźli najpierw do Izbicy, później do Oświęcimia.

Podczas wojny, przyjechali z Niemiec Niemka i Polak. On był w niewoli z 1914 roku, nazywał się Snopek. Był w niewoli w Niemczech i tam się ożenił z tą Niemką. Podczas okupacji przyjechali tu, bo on pochodził z tych stron, z naszej gminy. Była to bardzo porządna kobieta, starsza. Jeden jej brat pracował przy Hansie Franku w Krakowie, jeden był w policji, też w Turobinie byli przez jakiś czas, tu mieli swój przydział. Ona prowadziła taką knajpę i ratowała, kogo mogła: a to księdza od aresztowania, a to jeszcze kogoś, niewinnych ludzi. Jak aresztowali tych ludzi z listy Judenratu, to mieszkańcy jej powiedzieli i ona tłumaczyła temu bratu, że to niesłusznie, że to tylko podstęp, jak tak można! Ci Niemcy jej słuchali, bo była jedyną prawdziwą Niemką na tym terenie.

Wyaresztowali za to tych Żydów z Judenratu, wywieźli ich do lasu i w lesie w dąbrowie wystrzelali. Między innymi Fajga Baumfeld była wtedy w domu – jej ojciec był w Judenracie, a ona tak się tego ojca trzymała, że wzięli i ją. Z tym ojcem została rozstrzelana.

Najpierw przywieźli w okolice cmentarza. Przed cmentarzem jest taki dół – to mi jedna kobieta opowiadała, bo trzepały konopie czy len w tym dole. Niemcy przyjechali z tymi Żydami do rozstrzelania, a te kobiety narobiły pisku, zaczęły uciekać. I starszy Niemiec wyszedł tam do nich, po niemiecku wstrzymał to rozstrzeliwanie, i przerzucili ich do lasu.

Później, jak już zostali zabici, to łapali ludzi, sołtysa, żeby stamtąd sprzątnąć te ciała i wywieźć na kierkut. Mój wuj też został wzięty do tego, mówił o tej mojej znajomej, że

była razem z ojcem.

Data i miejsce nagrania	2009-03-02, Turobin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Monika Śliwińska, Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"